

## Acta Poligraphica

1. Myśl powołania do życia czasopisma naukowego pod znamienym tytułem ACTA POLIGRAPHICA powstała w drugiej połowie 2012 roku w kręgu pracowników akademickich Zakładu Technologii Poligraficznych Wydziału Inżynierii Produkcji Politechniki Warszawskiej (ZTP WIP PW) i pracowników badawczych Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Poligraficznego (COBRPP) zespolonych ideą posadowania poligrafii jako suwerennej dziedziny w gronie już rozwiniętych nauk.

Zamysł powstania czasopisma naukowego można więc uznać za swoisty przejaw strategii środowiska dążącego do zintegrowania intelektualnych sił twórczych, działających na rzecz rozwoju dziedziny i otwarcia perspektyw młodej kadrze, zdolnej do wykreowania samodzielności w nauce. Słowem, zamierzone czasopismo ma spełniać rolę forum wymiany myśli naukowej, prezentacji rezultatów badań poznawczych związanych z dziedziną w jej retro- i prospektywnych ujęciach (historii, stanu obecnego i trendów rozwoju w przyszłości), a także w jej wieloaspektowym wymiarze społecznym – świadka rozwoju kultur i cywilizacji.

2. Słowny termin **poligrafia** zawiera w sobie sens wielokrotnego powielania obrazu w postaci jednoznacznej reprodukcji graficznej, odniesionej do wzorca i spełniającej funkcję przekazu informacji. Uświadamiamy sobie przy tym, iż słowotwór terminu jest pochodzenia greckiego: *polýs* – znaczy tyle, co *liczny, duży, potężny*; spolszczone na *poli-* znaczy *wiele, wielo-, rozmaity, dużo, multi-*; z kolei **γράφειν**, to nasze *skrobać, rytować, rysować, pisać*; stąd **πολύγραφοs** – *wiele piszący* (wielokrotnie). Jest też łacińskie **graphium** – *rylec* (do pisania), *styl*.

Owe **graph** i nasze **graf** są więc znaczeniowo tożsame, gdyż wskazują na działania graficzne: rytowanie, rysowanie, pisanie, ze skutkiem tych działań w postaci rytów, rysunków i tekstów pisanych.

Z kolei łacińskie słowo **acta** znaczy w naszym języku tyle, co: *sprawy, czyny, dzieła*, albo w niezatracającej sensu interpretacji, odpowiednio: *problemy, techniki działań, dokonania kulturowe*.

Podane wcześniej językowe porównania nasuwają uporczywą myśl kojarzenia poligrafii z rozwojem kultur starożytnych i Bliskiego Wschodu (fenickiej, greckiej, rzymskiej), a nawet więcej: jej czynnego stowarzyszenia się z rozwojem tych kultur i cywilizacji. Już w czasach drukiarstwa spotykamy przykłady dokonań na cywilizacyjną miarę: *Biblia* Johanna Guttenberga (Moguncja, 1455), należąca do arcydzieł drukiarstwa, wydrukowana gotycką teksturą; Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium libri VI / O obrotach sfer niebieskich ksiąg sześćcioro* (Norymberga, 1543); wielka rozprawa astronomiczna Klaudiusza Ptolemeusza

(100–168 po n.Ch.) *Mathematike Syntaxis* z teorią geocentryczną, oraz z opracowaniem unikalnej mapy *Cosmographia Claudii Ptolomaei Alexandrini* wydanej drukiem w 1475 w Wenecji przez Nicolausa Germanusa i wiele innych.

Współczesne badania archeologiczne dotyczące prehistorii sięgającej setek tysięcy lat przed n.Ch. wskazują na istnienie *homo erectus* (człowieka wyprostowanego) jaskiniowca gromadnie żyjącego, zdolnego do porozumiewania się wzajem za pomocą rytów naskalnych figuratywnych. To przekazy graficzne – jakby owo greckie *gráphein*. Podobne stwierdzenia upewniają nas, że przekazywanie informacji ma charakter pierwotny.

Tworząc czasopismo naukowe ACTA POLIGRAPHICA nie sposób więc nie uwzględnić rodowodu dziedziny, by móc wnioskować z przeszłości o stanie obecnym i o postępach w przyszłości. Są to zatem ambitne zamierzenia redakcji, mobilizujące przyszłych autorów do intelektualnych przygód.

Graficzną postać tytułu czasopisma opracował znakomity typograf i grafik, Andrzej Tomaszewski, wybierając starożytność – czas, w którym narodził się alfabet łaciński (VI w. przed n.Ch.), a następnie pochodzące od niego pisma narodowe. Uznał te fakty jako najważniejsze ujęcie graficznego tytułu czasopisma.

Swoją myśl Autor wyraził słownie: *dumę z naszego rodowodu i znak dla przyszłości staraliśmy się zawrzeć w symbolice winiety, w której nowoczesne pismo łacińskie we wzajemnym odbiciu widzi swego protoplastę – starożytną kapitałę kutą w kamieniu.*

3. Pisząc, że coś jest pierwotne – myślimy – naturalne, właściwe człowiekowi; jest zawarte w nim samym, tak jak duch i materia – złożoność osobowa człowieka. Duch nie zależy od materii, ale nią powoduje.

Wiemy, iż człowiek związany jest sensorycznie ze światem realnym i jest zdolny do spostrzegania form realnych (4D, 3D, 2D, 1D). Dzieje się tak za sprawą percepcyjnego procesu transformacyjno-poznawczego i spójnej reakcji myślenia, języka i wyobrażeń zawartych w umyśle, wspomaganych pamięcią i uwagą, powodujących zaistnienie informacji. Jednak od stanu rozwoju umysłu zależy jak znacząco pełna może być taka informacja, dana w postrzeganiu wzrokowym.

Wspomniany wyżej *homo erectus* z pewnością mógł posługiwać się informacją figuratywną, nie był bowiem zdolny do posługiwania się mową artykułowaną. Jednak dzięki percepcji mógł owe figuracje różnicować (pierwotne psychiczne obrazy przestrzenne) i tak je wzrokowo spostrzegać zapewniając bytowanie gromadne. Cele działań były też sterowane tymi figuratywnymi informacjami, a więc niezbędny jest w każdym czasie przekaz informacji graficznej, zarówno w prehistorii, jak i w nadchodzącej epoce zaawansowanej elektroniki.

4. Duch człowieka to przede wszystkim jego zmysł moralny, pierwotny z samego faktu zaistnienia człowieka, ma też nabyty, bo wyuczony Dekalog, które razem decydują o przymiotach jego człowieczeństwa. Człowiek ma przecież rozum i wolę (decyzje), jest wolny i ma możliwości rozstrzygnięcia w kwestiach zgodnego z Dekalogiem (wzorcem wiary), właściwego postępowania, czyli rozumienia, czym jest dobro, prawda, piękno i miłość bliźniego. Na tak pojętym człowieczeństwie

sadowiona jest wspólnota bytowania – owo dobro wspólne – czynnik rozwojowy wspólnoty ludzkiej, w ramach której dokonuje się pełny osobowy rozwój. Rodzi się też pojęcie etyki postępowania i etosu pracy w domenach: techniki, sztuki i nauki.

Słowem, w duchowym obszarze człowieka rodzi się ogólne pojęcie kultury bytowania i działań poznawczych i związanych z nimi działań zaspokajających potrzeby. To w kulturze następuje wzajemne przenikanie się domen: wiary, etyki, techniki, sztuki i nauki, żeby wymienić tylko te najistotniejsze, wpływające na rozwój ludzkości.

Bł. Jan Paweł II mówił na sesji UNESCO w Paryżu w 1980: *człowiek jest kreatorem kultury, a prymat jego człowieczeństwa jest podstawą jej kreowania*. Owa sentencja znakomicie prezentuje nasze, z konieczności skrótowe, przedstawienia kwestii związanych z rodowodem poligrafii, o której można powiedzieć, że jak żadna inna technika jest wyjątkowo kulturotwórczo związana z rozwojem człowieka. Łamy naszego czasopisma powinny być otwarte również na kwestie ochrony etycznych wartości, by utrzymać wysoki poziom naszej dziedziny rozpiętej w czasoprzestrzeni ludzkości od *homo erectus* do *homo electronicus*.

\* \* \*

Wielkim orędownikiem naukowego czasopisma poligrafów był nieżyjący już Włodzimierz Zych – wiceprzewodniczący Rady Naukowej COBRPP, fizyk, profesor zwyczajny Politechniki Warszawskiej. Ten pierwszy zeszyt ACTA POLIGRAPHICA dedykujemy pamięci Profesora.

Dziękujemy licznym osobom zaangażowanym w inicjowanie czasopisma: członkom Rady Naukowej, redaktorom oraz recenzentom. Pismo nie mogłoby powstać bez życzliwości i wsparcia dyrektorów Ośrodka, Jerzego Hoppe i Bernarda Józwiaka.

Rozwój czasopisma i jego istnienie uzależnione są jednak przede wszystkim od aktywności Autorów i Czytelników.